

# PROMOCJA KSIĄŻKI PROF. LILIANNY KIEJZIK

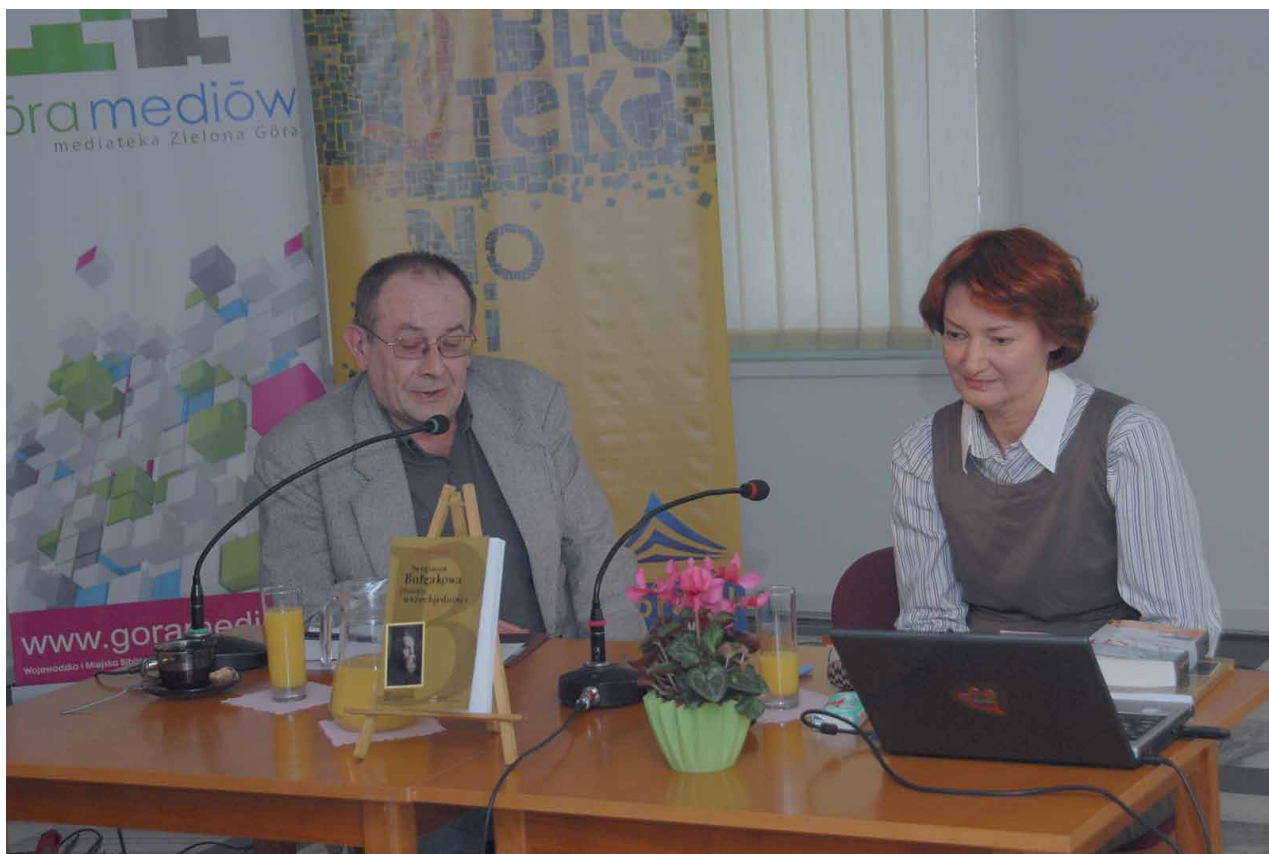
» 5 KWIEŚNIA 2011 R. W BIBLIOTECE WOJEWÓDZKIEJ CYPRIANA NORWIDA MIAŁA MIEJSCE PROMOCJA KSIĄŻKI PROF. LILIANNY KIEJZIK „SERGIUSZA BUŁGAKOWA FILOZOFIA WSZECHJEDNOŚCI” (WARSZAWA, WYDAWNICTWO SCHOLAR 2010). PROMOCJA ODBYŁA SIĘ W CYKLU „EUREKA Z NORWIDEM”, JAKI PROWADZI RED. KONRAD STANGLEWICZ Z RADIA ZACHÓD.

Sergiusz Bułgakow (1871-1944) to jeden z przedstawicieli filozofii tzw. Srebrnego Wieku, czasu pierwszych lat XX w., który kojarzony jest w Rosji z renesansem religijnym, z duchowym odrodzeniem. Bułgakowa w 1922 r. wydalono z Rosji za poglądy, był już wtedy duchownym. Drugi dom znalazł we Francji, w Instytucie Teologii Prawosławnej św. Sergiusza, którego był dziekanem.

Poniżej drukujemy fragment książki.

„SERGIUSZA BUŁGAKOWA  
FILOZOFIA WSZECHJEDNOŚCI”

„Przyszły myśliciel urodził się 16 czerwca 1871 r. w rodzinie skromnego i pokornego duchownego prawosławnego - Mikołaja Wasiljewicza Bułgakowa. Domem Bożym była dla niego przycmentarna cerkiew św. Sergiusza, gdzie odprawiał nabożeństwa. Dzieci nazywały ją swoją „ojczyzną ojczyzn” - cichą, tajemniczą i przepiękną. Matka Bułgakowa - Aleksandra Kosminiczna z domu Azbukina - była całkowicie oddana mężowi i dzieciom. Przedstawiała naturę dość depresyjną, zmienną i nerwową, co we wspomnieniach późniejszy filozof nazywał pokłosiem choroby alkoholowej, jaka nękała jej rodzinę od pokoleń. Być może tu też tkwiła przyczyna śmierci kilkorga ich dzieci, braci małego Sergiusza. Śmierć odkrył w dzieciństwie, w ich domu rodzinnym, w miasteczku Liwny Orłowskiej Guberni. Była ona jego wychowawczynią, cały czas obecną, stępującą za nim krok w krok. Pierwsze doświadczenie śmierci związane było ze zgonem dziadka ze strony matki - świeckiego pedagoga Kosmy Siergiejewicza Azbukina. Był także świadkiem śmierci dwóch małych braci, nazwanych w cześć dziadka Kosmami, potem młodszego brata Miszy, który zmarł na suchoty i starszego Koli. Matemu dziecku, jakim wtedy był, śmierć nie kojarzyła się jednak z cierpieniem, strachem i bólem, była „przepiękna i święta”, jak napisze we wspomnieniach, była cichą i subtelną łaską, otwierającą niebo pełne aniołów. Być może miał rację twierdząc, że wszyscy bracia nie umarli dla siebie, ale dla



SPOTKANIE Z PROF. LILIANNA KIEJZIK POPROWADZIŁ RED. KONRAD STANGLEWICZ Z RADIA ZACHÓD